Cena numeru 3 zł

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 30 (1312)

Era pokoju i braterstwa ludów

wieszczona przez genialne umysły Mickiewicza i Puszkina

jest celem walki obozu postępu i demokracji

Przemówienie poety radzieckiego – Mikołaja Tichonowa – na uroczystym zamknięciu Roku Mickiewiczowskiego w Warszawie

Na uroczystej akademii ku czci Adama Mickiewicza poeta radziecki MIKOŁAJ TICHONOW wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Drodzy Przyjaciele!

Pozwólcie mi w tym uroczystym dniu, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza, herolda wolności i przyjaźni narodów, przekazać wam **wyrazy braterstwa i miłości od narodów Związku Radzieckiego, od jego pisarzy i poetów.**

Dzień ten jest szczególnie znamienny dlatego, że uroczystości ludowe odbywają się w nowej, demokratycznej Polsce Ludowej, w chwili, gdy ziściły się najpiękniejsze marzenia najlepszych synów Polski. A był wśród nich i on, jeden z najukochańszych i najwspanialszych pieśniarzy przyszłości, WIELKI POETA DĄŻĄCEJ KU SZCZĘŚCIU LUDZKOŚCI — ADAM MICKIEWICZ.

Bezpowrotnie minęła ta Polska, w której cierpiał, wierzył i tworzył i o której myślał z udręką. Bezpowrotnie minęła i ta szlachecka, pułkownikowska Polska niedawnej przeszłości, co z Mickiewicza uczynić chciała poetę swych zacofanych tradycji.

Żadne jednak podstępy i wybiegi nie mogły przesłonić oślepiającego płomienia jego twórczości, jaśniejącego poprzez mrok reakcji, nie mogły wypaczyć jego obrazu i zaćmić jego prawdziwego znaczenia dla ludzkości.

Jakież to wspaniałe i radosne uczucie widzieć, że on, który wyrósł z łona ziemi ojczystej, dla którego najwspanialszym źródłem natchnienia **był jego naród, jest dziś ukochanym poetą wszystkich miłujących wolność narodów świata. Narody te nazywają świętο jego poezji — swoim świętem, pragną w wielu, różnych językach powtórzyć nieśmiertelne jego wzory, które stworzył po to, aby stały się dorobkiem niezliczonych milionów ludzi.**

Czyż mogło by się coś podobnego zdarzyć z człowiekiem, który by nie przewidział wspaniałej przyszłości wolnych narodów, który by nie zrozumiał, jak ogromne znaczenie ma słowo poetyckie dla pokoleń, walczących o lepszą przyszłość.

Mickiewicz rozumiał to całym sercem, walczył o to, przekraczając granice swego kraju, przenosząc swe natchnienie w przestrzeń całego świata. Od młodości śledził życie prostych ludzi, od młodości wszedł w głęboki świat myśli i dumy o losach ludu. Wszystko wokół przyciągało jego wnikliwy talent.

Mickiewicz nie żył życiem wielkomiejskich salonów literackich—stąpał po ziemi, na której żyją miłujący pracę, uczciwi i cierpiący nędzę i nieszczęścia ludzie pracy. Pieśni ich były źródłem natchnienia dla jego wierszy, ich cierpienia jego cierpieniem, ich marzenia — jego marzeniem.

Zrodzony był do czynu, do walki, do twórczych poszukiwań.

Wiele było przeszkód na jego drodze, wiele pokus, przed którymi drgnęło by serce mniej zahartowane. Jedną z takich prób, na jaką był wystawiony Mickiewicz, były **stosunki między narodem polskim a rosyjskim.**

Mickiewicz występując w szeregach bojowników narodu polskiego o wolność z całą namiętnością przeciwko samowoli carskiej, nie zapominał, że **była to również walka o wolność narodu rosyjskiego i wszystkich narodów, jęczących w carskich kazamatach.**

Z jakąż radością wypowiadamy dziś słowo: **PRZYJAŹŃ.**

Przyjaźń między narodem polskim a rosyjskim, radzieckim, przyjaźń, której nie przesłania już więcej żaden cień, niezłomna przyjaźń na wieczne czasy! Przyjaźń zahartowana w ogniu bitew, w walce z najokrutniejszym wrogiem słowiańszczyzny i całej ludzkości — faszyzmem, przyjaźń, okupiona krwią bohaterów, wykuta w ogniu prób dziejowych!

Jakiż triumf tej braterskiej przyjaźni stanowi wyzwolenie na zawsze narodu polskiego z jarzma obcych zaborców, z jarzma kapitalizmu! **Narody Związku Radzieckiego, które wiedzie geniusz Wielkiego Stalina, wyzwoliły naród polski z długotrwałego, ciężkiego koszmaru, po bratersku pomogły młodej Polsce Ludowej rozpocząć nowe życie, pomogły jej zdobyć sprawiedliwe, historyczne granice, umocnić osiągnięte formy życia i iść w przyszłość z przekonaniem, że żadna obca ingerencja nie zdoła przeszkodzić wzrostowi pomyślności narodu polskiego.**

Mickiewicz, gorący patriota swojego narodu, przepowiadał, że **po tragedii narodu polskiego nastąpi jego rozkwit, że słowiańszczyzna odświeży kulturę światową wielkimi osiągnięciami.** Mickiewicz widział w historii tragiczne obrazy, obrazy dręczące, bo zdawał sobie sprawę, że **naród polski i słowiańszczyzna po dawnym krzyżactwie będzie miała jeszcze nowych katów i że Konrad Wallenrod, potężny obraz pomsty i zaciętej woli nie ma następcy, który by zwyciężył w otwartej walce ze śmiertelnym wrogiem w najbliższej przyszłości.**

Jak dzwon, który niesie narodowi wieść radosną, dźwięczą dziś słowa: „Polska! Zwycięstwo!" — Bo dzisiaj 1-ej Dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki przypadło w udziale to szczęście, że ramię przy ramieniu z braćmi idei i broni — żołnierzami bohaterskiej Armii Radzieckiej, rozbić mogła faszystowskiego wroga, wypędzając go z ziemi ojczystej. Bronią tych bojowników o wolność ludzkości było również nieśmiertelne słowo Mickiewicza!

> **Był kiedyś dzień, gdy okryci jednym płaszczem jak bracia, stali na brzegu Newy dwaj geniusze — Puszkin i Mickiewicz. Za naszych dni, okryci płaszczem bojowym, jak bracia, zjawili się na brzegach Wisły bohaterowie narodu polskiego i radzieckiego, a krew, płynąca z ich ran, łączyła się w bitwie o szczęście ludzkości.**

Było to wielkim, historycznym potwierdzeniem tego zaiste prawdziwie braterskiego zrozumienia, jednoczącego dekabrystów, Puszkina, Gribojedowa i Mickiewicza, których łączyły nie tylko przyjacielskie gawędy o literaturze. Literatura była dla tych ludzi areną zapasów z ciemnymi siłami reakcji, a o tym nie powinniśmy zapominać.

Żadne próby dziejowe nie mogły zachwiać w tych rycerzach ducha wiary w lud. Czyż Mickiewicz nie pisał w 1832 r. w swym „Wezwaniu do Rosjan":

> **„...Rosjanie nie mogliby długo być ślepymi narzędziami despotyzmu, mają oni pamięć ideowej wolności słowiańskiej, mają uczucia szlachetności i honoru..."**
>
> **„...Dzień upadku despotów będzie pierwszym dniem zgody i wolności narodów".**

I to nastąpiło. Padli tyrani. Dzień urodzin Mickiewicza święcą dziś nowi ludzie na zwycięskiej drodze do największych osiągnięć wolnej ludzkości — NA DRODZE DO KOMUNIZMU.

My, ludzie radzieccy, jesteśmy szczęśliwi, że danym nam było brać udział w uroczystym zakończeniu Roku Mickiewiczowskiego, w odsłonięciu jego pomnika w zbudowanej na nowo, pięknej Warszawie.

Nigdy nie zapomnimy tego wielkiego dnia! Nie zapomnimy, że naród polski łączą więzy najgłębszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego. Droga nasza jest jedna: — NAPRZÓD DO KOMUNIZMU!

Dziś spełniają się najpiękniejsze marzenia najlepszych ludzi. Sto lat temu Puszkin w wierszu o Mickiewiczu pisał o czasach przyszłych:

> **kiedy narody, zapomniawszy waśni,**
> **w jedną się wielką połączą rodzinę...**

Widzimy dziś wielką rodzinę narodów, łączymy swe wysiłki nad budową socjalizmu, dla obrony pokoju na całym świecie i wierzymy w nasze ostateczne zwycięstwo — zwycięstwo sprawy pokoju, bo z nami jest doświadczony wódz narodów i najlepszy obrońca sprawy pokoju — Wielki Stalin!

Rząd francuski

ponosi odpowiedzialność

Ogłoszona w dniu 28 bm. nota Rządu R. P. wyjaśnia powody, które zmusiły nas do wstrzymania się od lokowania zamówień na dobra inwestycyjne we Francji.

Stosunki handlowe polsko - francuskie uległy w ostatnim czasie poważnemu pogorszeniu. Podobnie jak w sprawie całokształtu stosunków polsko - francuskich, wyłączną winę i odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi rząd francuski.

Kiedy w 1946 r. Francja miała poważne trudności przy uruchomieniu swego przemysłu ze względu na brak węgla, Rząd Polski zgodził się na prośbę Francji do rozpoczęcia natychmiastowej wysyłki węgla, zgadzając się na otrzymanie zapłaty w przyszłości. Daliśmy następnie dowód naszego dążenia do rozszerzenia stosunków handlowych z Francją, zwiększając obrót towarowy z 33 i pół miliona dolarów w 1946 r. do 51 i pół miliona dolarów w roku 1947.

Od czasu, gdy reakcyjny rząd francuski wcisnął Francję w jarzmo marshallowskie, sytuacja znacznie się zmieniła.

Należy przypomnieć, że w marcu 1948 r. między Polską a Francją zawartych zostało szereg układów handlowych wzajemnie powiązanych ze sobą. Aby układy te mogły być wykonywane obydwa rządy zgodziły się opracowywać co roku szczegółową umowę o wymianie towarowej t. zw. układ clearingowy. Kiedy ważność ostatniej takiej umowy upłynęła 31 grudnia ub. roku, rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego o odnowienie umowy i zaprosił delegację francuską do Warszawy na dzień 7 stycznia. Francuzi zaproszenie przyjęli, ale... i tutaj zaczyna się nowy rozdział w postępowaniu rządu francuskiego, niespotykany dotychczas w stosunkach handlowych między państwami.

Delegaci francuscy nie przyjechali do Warszawy, a w kilka dni później, 10 stycznia, rząd francuski wystosował notę do Polski oświadczając, że na skutek „wytworzonej sytuacji" nie widzi możliwości odnowienia umowy clearingowej. Co więcej, rząd francuski odrzucił nawet polską propozycję ustalenia prowizorium do czasu podpisania nowej umowy.

Wiemy, co rząd francuski ma na myśli, mówiąc o „wytworzonej sytuacji". A już najlepiej wie o tym minister francuski Moch, który osobiście kieruje antypolskimi prowokacjami.

„Argument" rządu francuskiego jest tak śmieszny, iż jasnym jest od razu, że za tym wyraźnie antypolskim postępowaniem tego rządu kryje się coś zgoła innego. Pisze o tym zresztą bez ogródek prasa francuska, wskazująca na ścisły związek, jaki istnieje między antypolską polityką rządu francuskiego i bezceremonialnym wtrącaniem się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Francji.

Nie tak dawno przecież ówczesny administrator planu Marshalla, a dziś ambasador USA w Paryżu, Bruce, zażądał wyjaśnienia, dlaczego Francja śmie wysyłać do Polski części zamienne do samochodów, których wywóz do krajów demokracji ludowej jest wzbroniony przez Stany Zjednoczone.

O te właśnie części zamienne do samochodów między innymi chodzi w polsko - francuskiej umowie clearingowej. Samochody np. Polska kupuje we Francji w ramach umowy o dostawach dóbr inwestycyjnych, ale za przewóz tych samochodów do Polski, za ogumienie i części zapasowe płacimy w ramach umowy clearingowej. Takich transakcji, abyśmy kupowali sprzęt, który z braku części wymiennych będzie bezużyteczny, zawierać rzecz jasna nie możemy.

Decyzja rządu polskiego nie lokowania zamówień we Francji do czasu uregulowania stosunków handlowych jest bezpośrednim skutkiem dyskryminacyjnej polityki rządu francuskiego. Decyzja ta powinna skłonić rząd francuski do zastanowienia się nad konsekwencjami swoich dotychczasowych poczynań.

Utrzymując w mocy dokonane uprzednio zamówienia, rząd nasz nie zatrzaskuje drzwi. Rząd nasz nadal stoi na stanowisku gotowości do współpracy gospodarczej z Francją, ku pożytkowi obydwu krajów. Ale przeszkody na tej drodze mogą być usunięte tylko przez rząd francuski, który sam je stworzył.

„Ostatni etap"

w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) — W jednym z największych kinoteatrów Waszyngtonu odbyła się premiera filmu polskiego „Ostatni Etap", który przyjęty został przez recenzentów i publiczność waszyngtońską bardzo przychylnie.

W 25 rocznicę

Turkmeńska SRR rozkwitła

dzięki radzieckiemu ustrojowi socjalistycznemu

Moskwa (PAP). W dniu 29 stycznia upłynęło 25 lat od chwili utworzenia Turkmeńskiej Republiki Związkowej.

Turkmenia, która ongiś była zacofaną kolonią carską, przekształciła się za czasów władzy radzieckiej w kwitnący przemysłowo - rolniczy kraj. W ciągu zaledwie pierwszych trzech lat od chwili utworzenia Republiki Turkmeńskiej, jej **PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA** wzrosła dwukrotnie.

Ogromne osiągnięcia ma do zanotowania **ROLNICTWO** Turkmenii. Za czasów władzy radzieckiej mechanizacja rolnictwa i elektryfikacja kołchozów otworzyły nowe, wspaniałe perspektywy przed rolnictwem i gospodarką hodowlaną.

Prawdziwy rozkwit przeżywa **KULTURA NARODOWA** Turkmenii. Turkiestan, w którym analfabeci stanowili ongiś 89 proc. całej ludności, posiada obecnie 1.200 szkół, do których uczęszcza przeszło 200 tys. dzieci. Analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany.

Cała prasa radziecka poświęca liczne artykuły 25-leciu Republiki Turkmeńskiej. „Prawda" podkreśla, że na przykładzie Turkmenii narody Wschodu widzą kolosalną wyższość radzieckiego ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. **Milionowe rzesze pracujących w krajach kapitalistycznych uświadamiają sobie coraz głębiej, że tylko socjalizm zapewnia narodom prawdziwą wolność i szczęście.**

Górnicy dolnośląscy podejmują apel

czołowego rębacza Wiktora Markiewki

WAŁBRZYCH (PAP). — Na apel czołowego rębacza górnictwa polskiego Wiktora Markiewki, pierwsi z Dolnego Śląska odpowiedzieli górnicy 6-osobowej brygady zespołowej **Mariana Ziarnika** w kopalni **„MIESZKO".** W czasie narady wytwórczej w imieniu brygady Marian Ziarnik złożył następujące zobowiązanie:

> **„Ja Ziarnik Marian, brygadzista grupy ścianowej — zespołowej na trzecim oddziale kopalni „Mieszko" od czterech lat uczestnik indywidualnego współzawodnictwa i przodownik pracy, zobowiązuję się wraz z moją brygadą wykonać normę, przewidzianą w Planie 6-letnim w ciągu trzech lat.**
>
> **Podejmując to zobowiązanie wzywam wszystkich górników Dolnego Śląska do naśladownictwa w przekraczaniu norm produkcyjnych".**

Na apel Markiewki odpowiedzieli również górnicy kopalni **„VICTORIA".**

Brygada zespołowa **Pawła Siernego** zobowiązała się w ciągu trzech najbliższych miesięcy **powiększyć normy,** wydobywając zamiast 8.583 t. — 17.366 ton węgla.

Brygada **Henryka Ordaka** zobowiązała się **zwiększyć wydajność ze 140 proc. na 170 proc. normy.**

Brygada **Jana Huderka** zobowiązała się wyrobić 120 proc. normy, a brygada **Franciszka Czubaka** 130 proc. normy. Obie brygady osiągną nadwyżkę w wysokości 1.281 ton węgla.

Indywidualne zobowiązania podjęli górnicy: **Franciszek i Stanisław Staniewscy,** zobowiązując się **zwiększyć wydajność wydobycia** i dać zamiast 334,5 ton — 434.85 ton węgla każdy.

Prasa radziecka

o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza

MOSKWA (PAP). — Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" zamieszczają sprawozdania swych korespondentów z Warszawy o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza.

„Izwiestia" podkreślają, że odsłonięcie pomnika Mickiewicza stało się manifestacją głębokiej miłości narodu polskiego do wielkiego poety, patrioty i demokraty.

PO NAWIĄZANIU stosunków dyplomatycznych między Chinami i Vietnamem

PEKIN (PAP) — Jak donosi radio vietnamskie, „Narodowy Front Vietnamu" (największa organizacja demokratyczna Republiki Vietnamskiej) wystosował do Politycznej Rady Konsultatywnej Chińskiej Republiki Ludowej depeszę, która stwierdza m. in.:

> **Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Centralnym Rządem Ludowym Republiki Chińskiej a rządem Vietnamskiej Republiki Demokratycznej stanowi wielkie zwycięstwo w bohaterskiej walce narodów Chin i Vietnamu**

Lud Francji nie dopuści

do przedłużania wojny z Vietnamem

Posłowie komunistyczni piętnują zdradziecką politykę kolonialną rządu Bidault

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w Zgromadzeniu Narodowym odbyła się burzliwa debata nad ratyfikacją układu, zawartego między rządem francuskim a marionetkowym cesarzem Indochin Francuskich, Bao-Dai. **Posłowie komunistyczni domagali się odroczenia debaty, aby dać deputowanym możność zapoznania się z tekstem układu.** Większością głosów (360 przeciwko 198) **postanowiono jednak nie odraczać debaty.**

Posłowie MRP, SFIO i gaulliści jednomyślnie poparli stanowisko rządu i zapowiedzieli głosowanie za ratyfikacją układu, zawartego z Bao-Dai. Przeciwstawili się temu układowi deputowani komunistyczni. Posłanka **Vermeersch wygłosiła dłuższe przemówienie, piętnujące politykę francuską w Indochinach. Mówczyni podkreśliła, że rząd francuski zorganizował grupę zdrajców vietnamskich z Bao-Dai na czele. Grupa ta, posłuszna rządowi francuskiemu — nie reprezentuje ludności Indochin. Dlatego każdy układ zawarty z Bao-Dai nie przedstawia żadnej wartości.**

Mówczyni zaznaczyła następnie, że **naród Indochin reprezentuje jedynie i tylko rząd Ho Chi-minha. Dlatego należy dążyć do porozumienia z Ho Chi-minhem.**

Deputowana Vermeersch przedstawiła następnie **stosunki społeczne, panujące w Indochinach. Francuska polityka kolonialna polegała na ucisku ludności i hamowała rozwój Indochin. Dostosowała ona Indochiny do interesów drobnej grupy kapitalistów francuskich, korzystających z reżimu kolonialnego Indochin. Naród francuski** — zaznaczyła mówczyni — **nie ma nic wspólnego z kliką kolonizatorów i imperialistów francuskich. Oto dlaczego robotnicy francuscy i naród Vietnamu łączą się we wspólnej walce przeciwko imperialistom. Walka przeciwko wojnie z Vietnamem** — mówiła dalej Vermeersch — **przybiera we Francji coraz szersze rozmiary. Naród francuski nie da się zastraszyć żadnymi represjami, jakimi grożą mu imperialiści. Matki francuskie żądać będą powrotu swych synów z Indochin, a ludność pracująca przeszkodzi w produkcji i w transporcie sprzętu wojennego.**

Członkowie rządu, a w szczególności minister wojny Pleven — usiłowali przerwać wywody mówczyni, lecz **nie dopuścili do tego posłowie komunistyczni.**

Podczas dalszej dyskusji politykę kolonialną rządu potępili m. in. deputowani Algeru i deputowany Chambeiron. Chambeiron **domagał się natychmiastowego wycofania francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin i wszczęcia rokowań z Ho Chi-minhem.**

Po dyskusji zabrał głos premier Bidault. Złożył on krótkie oświadczenie, w którym domagał się ratyfikacji układu zawartego z Bao-Dai. Układ ten został większością głosów ratyfikowany (401 przeciwko 193).

Uchwała plenum KC Komunistycznej Partii Japonii

o błędach tow. Nosaki

Czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową" zamieszcza w numerze 4 następującą wiadomość:

Odbyło się rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Po zakończeniu prac Plenum, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Japonii opublikował następujący komunikat:

„Rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii po szczegółowym omówieniu oświadczenia Biura Politycznego w związku z artykułem opublikowanym na łamach organu Biura Informacyjnego doszło do następujących wniosków:

KC jednogłośnie uznał pozytywne znaczenie artykułu Biura Informacyjnego. Następnie KC zaaprobował następującą samokrytykę tow. Nosaki:

„Teoria", która znalazła odbicie w mych artykułach, jak to podkreśla artykuł Biura Informacyjnego, była zasadniczo błędna i nie uwzględniała specyfiki sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej chwili obecnej. Zrozumiałem później swój błąd i starałem się go naprawić, jednakże znów popełniłem błąd polegający na tym, że nie zerwałem otwarcie i ostatecznie z tą „teorią", i później nawet opublikowałem podobne poglądy niezależnie od swych subiektywnych zamiarów".

Dlatego też na przyszłość postaramy się nie popełniać takich błędów i działać zgodnie z zasadami proletariatu międzynarodowego.

* * *

Po opublikowaniu rezolucji Plenum tow. Ito Ritsu odczytał następujące oświadczenie Komunistycznej Partii o stanowisku Partii wobec Nosaki:

„W chwili obecnej tow. Nosaka walczy o niepodległość narodową Japonii, o wolność i pokój zgodnie z duchem rezolucji rozszerzonego Plenum KC.

Biorąc pod uwagę zdecydowanie tow. Nosaki i doceniając pozytywne strony jego 20-letniej działalności, mamy pełną nadzieję i wierzymy, że w przyszłości tow. Nosaka rozwinie pozytywną działalność na stanowisku kierowniczym".

Dochodzenie

w sprawie wrocławskiej „Caritas"

WARSZAWA (PAP) — **Prokurator okręgowy we Wrocławiu w związku z dochodzeniami w sprawie nadużyć wykrytych w oddziale „Caritas" diecezji wrocławskiej przesłuchał w dniu 27 bm. ks. administratora apostolskiego — Milika.**

Mickiewicz — bojownik o wyzwolenie człowieka
na zawsze pozostanie bliski masom ludowym
Uroczyste zamknięcie Roku Mickiewiczowskiego — przy udziale licznych delegacji z zagranicy



WARSZAWA (PAP). — Po historycznym akcie odsłonięcia odbudowanego pomnika Adama Mickiewicza, odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty wieczór, zamykający Rok Mickiewicza w Polsce.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, powitany dźwiękami hymnu narodowego.

Loże teatru zajęli: **Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Rokossowskim na czele, posłowie na Sejm Ustawodawczy, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, Wojska, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego.**

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele oraz **postępowi pisarze i przedstawiciele świata nauki z całej niemal Europy, przybyli na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.**

Na pięknie udekorowanej scenie, pośrodku której, na tle biało-czerwonych i czerwonych flag, ustawiono **popiersie wielkiego poety** — zajęli miejsca członkowie Prezydium uroczystości.

W Prezydium zasiedli: Min. Kultury i Sztuki — **S. Dybowski** — jako przewodniczący, Min. Oświaty — **dr. St. Skrzeszewski**, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — **Żaruk - Michalski**, wiceprezydent m. st. Warszawy — **Strzelecki, prof. J. Szczepkowski** — twórca zrekonstruowanego pomnika, przodownicy pracy: **J. Kruczkowska, Walaszczyk i I. Lepecka**, literaci i poeci: **prof. S. Żółkiewski, Z. Nałkowska, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, W. Broniewski, M. Jastrun, L. Schiller, Z. Malynicz**, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — **prof. Wasilkowski**, rektor Politechniki Warszawskiej — **prof. Warchałowski, prof. J. Krzyżanowski**, nauczycielka z Warszawy — **ob. Nieszynowa**, rektor Akademii Sztuk Pięknych — **prof. Strynkiewicz**, prezes Zw. Kompozytorów Polskich — **Z. Mycielski.**

Do Prezydium weszli ponadto delegaci zagraniczni przybyli na uroczystości Mickiewiczowskie: **pisarze radzieccy M. Tichonow** (przewodniczący delegacji), **M. Rylski, M. Tank S. Czikowani i A. Venclowa, z Albanii — Kol. Jakova, z Austrii — F. T. Csokor, z Anglii — M. G. Long, z Belgii — L. Pierard, z Bułgarii — B. Bagriana, z Czechosłowacji — J. Rybak i W. Zavada, z Francji — P. Eluard, z Niemiec — J. Stroux i H. Marchwitza** (literat - górnik), **z Rumunii — M. Breslaszu, ze Szwajcarii — prof. E. F. Junot, z Węgier — B. Ilies, z Włoch — prof. A. Banfi.**

Otwierając uroczystą akademię minister Kultury i Sztuki **S. Dybowski** w imieniu Komitetu Wykonawczego Obchodu 150 Rocznicy Urodzin Poety **powitał Wysokiego Protektora Roku Mickiewiczowskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wszystkich obecnych.**

Szczególnie serdecznie — wśród gorących oklasków — powitał Minister delegacje zagraniczne przybyłe na uroczystości. **„Ich obecność z nami** — mówił Minister — **świadczy najlepiej o tym, kim był i jest Adam Mickiewicz nie tylko dla Polski, lecz dla całej kulturalnej ludzkości, mówi najlepiej o wielkości jego poetyckiego dorobku, o twórczości i potędze jego myśli i czynu.**

„Prezydent Bierut, inaugurując Rok Mickiewiczowski powiedział: **„Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dojrzeć tę prawdę wielką, że miłość ojczyzny przejawia się najlepiej w głębokim rewolucyjnym internacjonaliźmie".**

Rok Mickiewiczowski dzięki pracy komitetów terenowych, dzięki pracy uczonych, dzięki uspołecznionym wydawnictwom, **zbliżył do mas ludowych twórczość i postać poety.**

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił przemówienie o Mickiewiczu jako poecie, który zwiastował przyszłość ludowej Polski i świata.

Gorąco powitali zebrani przewodniczącego delegacji radzieckiej, **M. Tichonowa.** Słowa jego o przyjaźni polsko - radzieckiej, której nic już zamącić nie zdoła — przyjęte były przez zebranych niemilknącą burzą oklasków.

Po przemówieniu tym **wybitny poeta ukraiński i tłumacz dzieł Mickiewicza, M. Rylski, odczytał własny wiersz, poświęcony Mickiewiczowi, napisany w dniu odsłonięcia jego pomnika w Warszawie. Wiersz ten spotkał się z serdecznym aplauzem zebranych.**

Silne wrażenie wywarło mocne przemówienie **znakomitego poety francuskiego Paul Eluarda**, przyjęte długotrwałymi oklaskami. Przemówienie to odczytał następnie w przekładzie polskim J. Iwaszkiewicz.

* * *

Na bogaty program części artystycznej złożyły się dwa fragmenty z „Trybuny Ludów", wygłoszone przez artystów dram. G. Buszyńskiego i L. Pietraszkiewicza, pieśni do słów Mickiewicza w wykonaniu Połączonych Chórów Związku Śpiewaczego oraz piękna inscenizacja „Pana Tadeusza" w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa specjalnie przybyłego na uroczystość do Warszawy.

Jako Francuz wstydzę się haniebnych postępków Mocha

Lud Francji i lud Nowej Polski
mówią jednym językiem braterstwa i wolności
Przemówienie wielkiego poety francuskiego Paula Eluard — na akademii mickiewiczowskiej w Warszawie

Dziwne rzeczy dzieją się obecnie we Francji. Przyjaciele Polacy, towarzysze Polacy, pragnę ukazać wam dalsze konsekwencje, przedstawić wam dokładniej, niż pozwolą na to posiadane przez was wiadomości, obecne nieporozumienia między rządem mojego kraju a waszym narodem i jego rządem.

Zapewne, już to jest sprawą poważną, że wysiedla się z Francji bez żadnego powodu Polaków, którym Francja mogła być tylko wdzięczna, Polaków, którzy dziś niezmordowanie pracują w najcięższych zawodach, a wczoraj walczyli dzielnie o wolność francuskiej ziemi ramię w ramię z naszymi partyzantami. Rząd nasz jest rządem narzuconym Francji z zewnątrz. Jest więc nieuniknione, że niesprawiedliwością odpowiada on na najsprawiedliwszą i najsłuszniejszą decyzję waszego rządu wypędzenia i ukarania tych, którzy pod maską — opadłą już — z dyplomacji ukazali swoje prawdziwe oblicze, oblicze szpiegów, sabotażystów, wrogów Polski i postępu ludzkości.

Lecz dzieje się coś jeszcze bardziej poważnego, coś jeszcze bardziej haniebnego. Czy wiecie, że w północnej Francji, tam, gdzie górnicy polscy w tak wielkiej mierze przyczyniają się do rozwoju przemysłu górniczego, będącego podstawą ekonomicznego życia mojego kraju, policja francuska ma zwyczaj nachodzenia robotników polskich przed każdym niemal zebraniem związku zawodowego, do którego należą. I komisarz policji mówi im: „Macie we Francji dzieci, dzieci francuskie. Rodzina wasza, życie wasze jest tutaj. Jeśli dziś wieczór na wiecu będą Polacy, jacykolwiek Polacy, wy będziecie wysiedleni. Bez względu na to, czy weźmiecie udział w zebraniu, czy nie!

Polacy, wiecie dobrze, co to znaczy, czy rozstrzeliwuje się niewinnych, czy się ich więzi, czy się ich wysiedla — metodę tę trzeba nazwać tym samym słowem, słowem wstrętnym, które znienawidziliśmy w czasach Hitlera i faszyzmu. Jest to po prostu BRANIE ZAKŁADNIKÓW.

A nie ma na świecie niczego bardziej niemoralnego, bardziej nieludzkiego, niż branie zakładników. Oznacza ono bowiem całkowitą pogardę człowieka, potępienie rodzaju ludzkiego w całości, starą, barbarzyńską koncepcję ślepej siły, głupi i okropny pomysł, że uderzając na chybił trafił można uderzyć celnie.

Adam Mickiewicz, którego pamięć czcimy dziś, nie należał do ludzi sądzących, że można sobie pozwolić na wszystko z myślą, że „Bóg rozpozna swoich"! Przeciwnie, całe jego dzieło, cała jego filozofia uczy nas, że zasadniczą podstawą stosunku do człowieka musi być SZACUNEK DLA CZŁOWIEKA.

Miał on wszelkie prawo domagać się tej podstawy. Był bowiem synem Polski uciśnionej i rozdartej przez rozbiory, Polski, której niezdrowe założenia polityczne sprowadzały wszystkich ludzi do tego samego nędznego mianownika. Mickiewicz jest poetą i to bardzo wielkim poetą. Reaguje na ucisk, głosząc braterstwo swego narodu i braterstwo wszystkich ludzi. Wie, że Polska zwycięży, że człowiek zwycięży. Jego serce, jego umysł poety dają mu tę pewność. Victor Hugo myśli o tym proroctwie poetyckim, gdy oświadcza: „Geniusz gra hejnał narodów! Mickiewicz jest jednym z głosów przyszłości, niegdyś był nim prorok, dziś jest nim poeta"!

Głos ten rozlega się dziś w Polsce. Z testamentu jednego z największych poetów wszystkich czasów przyjęliście przede wszystkim ideę walki o niepodległość narodową, która nadaje dziełu Mickiewicza jedyny w swoim rodzaju ton, ideę prowadzącą do walki o wolność.

Pragnąć wolności ojczyzny to znaczy pragnąć wolności w ogóle, to znaczy pragnąć wolności człowieka. Walczyć przeciw uciskowi narodowemu znaczy walczyć za wszystkich uciśnionych. Wiecie o tym dobrze, drodzy przyjaciele Polacy. Wy, którzy wraz z niepodległością odzyskaliście poczesne miejsce w walce o wolność świata, miejsce, na które Polska historycznie zasługuje. A rewolucyjny płomień Mickiewicza, opromieniając was, opromienia przyszłość wszystkich ludzi.

A jeśli ja, jako Francuz, wstydzę się widząc, jak rząd obecnej Francji traktuje obywateli Nowej Polski, pocieszam się trochę myślą, że Adam Mickiewicz, który nosił w sobie przyszłość Polski, był gościem mego kraju.

Myślę o tych dniach, kiedy w College de France Mickiewicz przemawiał przed Micheletem, Edgarem Quinetem, George Sand, Wiktorem Hugo. Słyszę Hugo głoszącego jego chwałę. Słyszę głos ludu francuskiego, który zna wartość słowa i który zna także swoje związki rodzinne. Mówimy tym samym językiem, językiem bardzo mądrym, językiem, który chce powiedzieć wszystko, językiem ludzkim, dobrym i pięknym i rozumiemy się. Między Mickiewiczem i ludem Francji istnieje tylko miłość, głos niezmieniony narodu polskiego i głos niezmieniony narodu francuskiego. Mój naród, wierzcie mi, zawsze wyciąga rękę do wolności i zawsze posyła uśmiech czuły i braterski Polsce, wczoraj w jej nieszczęściach, dziś w jej blasku i zwycięstwie.

Pamięć Wieszcza czczą ludy całego świata
Przemówienie Mieczysława Jastruna — na akademii mickiewiczowskiej w Stolicy

Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, odbudowanego dzięki ofiarności społeczeństwa, ma wymowę głęboko symboliczną. Mówi o niezniszczalności naszej kultury narodowej, której największym przedstawicielem był i jest Adam Mickiewicz.

Mickiewicz był nie tylko poetą czynu, był człowiekiem czynu, człowiekiem walki. Jego poezja kontynuowała wojnę z uciskiem narodowym i absolutyzmem wtedy, gdy ucichły armaty listopadowe. Ale walka ta nie była ślepa. Był poetą wolności ludów, wolność tę pragnął wywalczyć nie tylko dla własnego narodu. Walcząc z caratem, z tyranią największą w ówczesnym świecie, jawnie wyznawał swoją miłość do ludu rosyjskiego i dla jego bojowników o wolność, — dla dekabrystów, z którymi był związany przyjaźnią, dla wielkich mas narodu rosyjskiego, cierpiącego na równi z polskim ucisk samodzierżawia. Był patriotą, nie był nigdy szowinistą. Marzył o dniach, gdy narody świata połączą się w wielką rodzinę. Z siłą godną wielkiego rewolucjonisty, piętnował ucisk i kłamstwo ustroju ówczesnej Europy i wróżył mu zagładę".

Prelegent omówił następnie znaczenie Mickiewicza, jako rewolucjonisty słowa, jako poety, który wstrząsnął mową polską. Dzięki niemu mowa potoczna, mowa ludu wtargnęła do wyślizganych salonów poezji. Lud polski, choć jeszcze niewyzwolony z niewoli feudalnej, w mowie ballad i „Dziadów" uzyskał prawo obywatelstwa. Sam Mickiewicz w prostocie mowy „Pana Tadeusza" widział ludowość swego szlacheckiego poematu.

Piękny swój odczyt zakończył Jastrun słowami:

„Jak za trumną Mickiewicza szli obok siebie ludzie różnych narodowości, tak dzisiaj pamięć jego czczą ludy świata: narody Związku Radzieckiego, narody demokracji ludowej. Czci jego pamięć lud Francji, wbrew rządcom tego kraju, którzy jak przed wiekami Guizot i Ludwik Filip są nieprzyjaciółmi wolności, tej wolności, której całe swe życie oddał Mickiewicz.

Dzięki wszechstronności swego geniuszu mógł stać się żywym symbolem Polski, wcieleniem sił twórczych narodu polskiego. Można odnieść do Mickiewicza słowa, które on wypowiedział o Puszkinie: „Nie jest dane żadnemu krajowi, aby mógł się w nim ukazać częściej niż raz jeden człowiek, łączący w tak wysokim stopniu najróżnorodniejsze zalety, które zdają się jedne drugie wyłączać".

Przyjaźń, którą zawarli niegdyś młodzi poeci, przetrwała ich życie. Jest coś głęboko wzruszającego w fakcie, że oto my dzisiaj, w tej sali, gdzie wśród przedstawicieli wielu narodów są również poeci zaprzyjaźnionego z nami Związku Rad Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Gruzji, możemy powołać się na tamtą przyjaźń poetów sprzed wieku.

Na placu Alma w Paryżu stoi pomnik Mickiewicza-pielgrzyma. Ów pielgrzym do kraju przyszłości powiedział, że Francja prawdziwa — to robotnicy, a zwracając się do Francji Ludwika Filipa rzucił te gniewne i wyroczne słowa:

„Rządcy francuscy i mędrkowie francuscy, którzy gadacie o wolności, a służycie despotyzmowi, legniecie między ludem waszym a despotyzmem obcym, jak szyna żelaza zimnego między młotem a kowadłem".

We Włoszech żyje pamięć Mickiewicza — twórcy Legionu Polskiego walczącego o wolność ludów.

W Burgas niedawno lud bułgarski upamiętnił pobyt Mickiewicza — organizatora Legionu Polskiego w tej miejscowości.

Ludy świata dzisiaj widzą w Mickiewiczu jednego ze zwiastunów swej jutrzenki. Ten poeta narodu podbitego, wygnaniec, profesor College de France, redaktor „Tribune des Peuples", oddał wszystkie swe siły walce o przyszłość świata. Uniesiony namiętnym pragnieniem wolności protestował gwałtownie przeciw złu i tyranii wieku, w którym żył i działał. Miał odwagę powiedzieć: „Z wielkiej budowy politycznej europejskiej nie zostanie kamień na kamieniu".

Dzieła Mickiewicza zawędrowały nie tylko pod strzechy ludu polskiego, przełożone są na wszystkie niemal języki. Zwłaszcza narody słowiańskie przyswoiły sobie dzieła wielkiego poety w starych i nowych znakomitych przekładach rosyjskich, ukraińskich, czeskich, białoruskich. Również wielojęzyczna literatura o Mickiewiczu świadczy o żywotności jego poezji. Świadczy o niej w sposób szczególnie bezpośredni dzisiejsza uroczystość, którą uświetnili swoją obecnością przedstawiciele krajów i narodów, dla których Mickiewicz jest zarówno symbolem trwałych wartości kultury polskiej, jak i bojownikiem o lepszą i piękniejszą ludzkość, o przyszłość świata.

Bezprawiu i złodziejstwu położono kres

Wrocław, Warszawa, Katowice, Gdańsk, Łódź... każda niemal kontrola każdej nowej placówki „Caritasu", to **jeszcze jeden mnożnik nadużyć, kradzieży, malwersacji.**

Rosną w zawrotnym tempie, **drobne „świństewka" i wielkie afery, przywłaszczone pieniądze idą w miliardy, przybywa już nie kilogramów, ale ton „na lewo" puszczonej kawy, kakao, konserw... Kradziono odzież już nie detalicznie ale hurtowo...**

Z rozmachem i szerokim gestem, nie oglądając się na żadne pozory, gospodarowano mieniem publicznym, jakby to był towar z własnego kramiku.

Ale i przy takiej robocie trzeba czasem coś podliczyć i napisać jakiś rachunek, bo można zbyt szczodrze szafować setkami złotych rozdanymi ubogim i nie wystarczy wtedy milionów dla pupilków „potrzebujących pomocy".

Sporządzano więc i rachunki i listy, prowadzono korespondencję krajową i zagraniczną, wypisywano nawet kwity. Buchalteria nie była łatwa, bo sumy dotacji państwowych i darów społecznych były pokaźne, trzeba było robić jakieś rozdzielniki. Więc je robiono.

Niefrasobliwie i najspokojniej w świecie **dopuszczano się kradzieży z całym tupetem i bezmierną pewnością siebie.** Zamaszyście kwitował pan Paszenda swe niewspółmiernie wysokie w stosunku do swej pracy pobory, radośnie podpisywał odbiór dodatkowych „świadczeń w naturze" — **176 kg czekolady, mleka, konserw, rodzynek, 15 kg skóry, świątecznej zapomogi wynoszącej ponad 100 tysięcy...**

Tenże sam dyrektor Paszenda **bez zażenowania** pisał na podaniu biednej staruszki, że odmawia, że najwyżej **jednorazowo... 500 zł.**

Bezgraniczna bezczelność, postawa iście kacykowska — **„z nikim i z niczym liczyć się nie potrzebuje, ja tu decyduję i rządzę"...**

Ta postawa, tak charakterystyczna **dla większości dawnych dygnitarzy dobroczynności, ma w sobie coś zupełnie niesłychanego.**

Jak ci ludzie doszli do tego, że poczuli się zupełnie wyłączeni z życia społecznego, że nie czuli na sobie najmniejszej odpowiedzialności za swe czyny?

Podczas gdy w Państwie Ludowym, sądy Rzeczypospolitej i opinia społeczeństwa tak **bezwzględnie karzą wszystkich szkodników i złodziei grosza publicznego, podczas gdy szkodnictwo gospodarcze podlega najcięższym karom, oni z całą świadomością kradli, dopuszczali się nadużyć, żerowali na nędzy, na ofiarności społeczeństwa.**

Wydawałoby się, że nie łatwo znaleźć odpowiedź na te pytania, a jednak...

Postawa niektórych urzędników i funkcjonariuszów „Caritasu" nie mogła wypływać przecież wyłącznie z ich głupoty, z krótkowzroczności, musiało być coś co im dodawało bodźca do bezkarnych fałszerstw i napawało ich uczuciem błogosławionego spokoju i całkowitego bezpieczeństwa.

Jakież więc były źródła tego bezczelnego spokoju?

To nie jest trudne do wytłumaczenia, gdy zważy się, że **większość tych panów brała żywy udział w podobnej działalności przedwojennej, a ich talenty mogły w pełni rozkwitnąć w atmosferze, która panowała niczym w feodalnym społeczeństwie w instytucjach podporządkowanych hierarchii kościelnej.**

Całkowita nietykalność i nienaruszalność suwerenów kościelnych była wspaniałą pożywką dla ich działalności; brak wszelkiej kontroli — sprzyjał złodziejstwu i wszelkiego rodzaju matactwom.

Ktoś mógłby powiedzieć: — dobrze tak było, ale w czasach średniowiecza, tak było w międzywojennej Polsce, ale teraz?...

Teraz jest rzeczywiście inaczej, przekonali się o tym dobrze złodzieje mienia publicznego, urzędujący do niedawna w „Caritasie", przekonali się i są głęboko zawiedzeni, gdyż do niedawna sądzili, że nic się od błogosławionych, dawnych dobrych czasów nie zmieniło. Przecież upewniał ich o tym nikt inny jak sam prymas Wyszyński 2 marca 1949 roku, pisząc w instrukcji dla zakładów kościelno - opiekuńczych, aby zapobiegały one „powtarzającym się kontrolom kościelnych zakładów opiekuńczych przez różne komisje"... Więc zapobiegali. I mają tego skutki.

JKW.

Księża powiatu wieluńskiego
piętnują nadużycia w „Caritasie"

„Winnych należy ukarać z całą surowością — oświadczył na naradzie księży powiatu wieluńskiego, odbytej w dniu 27.I.1950 r., ks. Jan Brodziński z parafii Mokrsko — **bez względu na to, kto by to nie był: świecki czy duchowny działacz „Caritasu".**

„Faktem jest, że było bagno w „Caritasie" i słusznie, że je wyczyszczono" — stwierdził inny uczestnik tej konferencji, ks. Leon Poprawa, proboszcz parafii Dietrzniki.

Po szeregu podobnych wypowiedzi, piętnujących z całą surowością nadużycia, wykryte w „Caritasie" — zebrani na naradzie księża uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patrioci i działacze katoliccy z powiatu wieluńskiego, z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczasowe władze kierownicze „Caritasu" zawiodły zaufanie społeczeństwa katolickiego.

W skład wyższej hierarchii tej instytucji dostały się elementy przestępcze, karierowiczowskie, wrogie narodowi i Państwu, uprawiające działalność, która nie miała nic wspólnego z zasadami etyki chrześcijańskiej".

Fundusze społeczne, mozolnie zbierane z ofiarności społecznej, dotacje państwowe i samorządowe, były marnotrawione, rozdzielane po kumotersku wśród wszelkiego rodzaju „mętów" i wrogów Polski Ludowej.

Dlatego dobrze się stało, że mafia w „Caritasie" została wykryta, a nadużyciom położono kres. Dobrze się stało, że dzięki ingerencji państwa oczyściło się zabagnione stosunki w tej instytucji i dokonuje się wyboru nowych władz, w skład których wchodzą uczciwi obywatele — księża i osoby świeckie, ludzie którzy uczciwą i rzetelną pracą po kierują na właściwe tory charytatywną działalność „Caritasu".

Rezolucję powyższą uchwalili przez aklamację wszyscy zebrani księża a więc: ks. Muszkiet Czesław, proboszcz parafii Biała, ks. Zaborski Zygmunt, proboszcz parafii Chotów, ks. Poprawa Leon, proboszcz parafii Dzietrzniki, ks. Wodzisławski Anoni, proboszcz parafii Łyskornia, ks. Lubas Kazimierz, proboszcz parafii Ruda, ks. dziekan Próchnicki Józef z Wielunia, ks. Smółka Sanisław, proboszcz parafii Czarnożyły, ks. Porządek Stanisław, proboszcz parafii Konopnica, ks. Szmeja Stanisław, proboszcz parafii Mierzyce, ks. Pluciński Leon, proboszcz parafii Raczyn, ks. Kamiński Czesław, proboszcz parafii Radoszewice, ks. Workiewicz Franciszek, proboszcz parafii Rudlice, ks. Wawrzybok Ludwik, proboszcz parafii Osjaków, ks. Piech Fryderyk, proboszcz parafii Szynkielów, ks. Śliwiński Wincenty, proboszcz parafii Wirzchlas, ks. Wątrobiński Kazimierz, proboszcz parafii Jaworzno ks. Wróbel Antoni, proboszcz parafii Komorniki, ks. Brodziński Jan, proboszcz parafii Mokrsko, ks. Szyca Józef, proboszcz parafii Ożarów, ks. Guzik Wincenty, proboszcz parafii Cieleszyn, ks. Nowak Lucjan, proboszcz parafii Czajków, ks. Fajber Mieczysław, proboszcz parafii Galenice, ks. Sapota Stanisław, proboszcz parafii Kwaszenice, ks. Polak Edward, proboszcz parafii Naramice, ks. Skrzypice Adam, proboszcz parafii Sokolniki, ks. Karasiński Antoni, proboszcz parafii Walichnowy, ks. Ludwikowski Józef, proboszcz parafii Węglenice, ks. Brunak Jan, proboszcz parafii Chróścin, ks. Bajorek Kazimierz, proboszcz parafii Dzietrzkowice, ks. Borczyk Józef, proboszcz parafii Łubnice, ks. Nabrdalik Edmund, proboszcz parafii Mieleszyn, ks. Patyk Stefan, proboszcz parafii Radostów, ks. Krawczyk Józef, proboszcz parafii Skomlin, ks. Kowalczyk Wincenty, proboszcz parafii Działoszyn, ks. Mrozowski Wincenty, wikary parafii Działoszyn, ks. Turbański Antoni, proboszcz parafii Kiełczygłów i inni.

30 stycznia

Liga Lotnicza
zajmie się szkoleniem w ramach SP

Liga Lotnicza przejmuje w roku bieżącym całkowite szkolenie młodzieży — a także bierze na siebie dotychczasowe zadania aeroklubów.

Liga Lotnicza zajmie się szkoleniem młodzieży, zjednoczonej w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", organizować będzie modelarnie, przeprowadzać propagandę lotnictwa wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Organizowanie szkolenia szybowcowego, spadochronowego i modelarskiego — wpłynie na wzrost ilości członków Ligi Lotniczej.

Bank Komunalny
objął obsługę finansową FGM

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że obsługę finansową Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przejął od Banku Inwestycyjnego Bank Komunalny.

W związku z powyższym, obsługa finansowa inwestorów w zakresie wypłat dokonywana będzie przez Bank Komunalny — Oddział w Łodzi — ul. Andrzeja Struga Nr 3.

Budownictwo z rzemiosła stało się przemysłem
Roboty muszą być prowadzone systematycznie i nieprzerwanie
Brak dokumentacji uniemożliwia dotrzymywanie terminów

Budowę każdego nowego obiektu, domu czy fabryki, poprzedza okres przygotowawczy, podczas którego poszczególni inwestorzy opracowują odnośną dokumentację techniczną, czyli plany i kosztorysy. Niektóre instytucje same wykonują dokumentację we własnym zakresie, ale większość zleca przeprowadzenie tych prac odpowiednim biurom technicznym.

Równocześnie inwestor zawiera z przedsiębiorstwem umowę wstępną, ustalającą termin dostarczenia dokumentacji technicznej oraz przystąpienia do robót. Na podstawie owych umów wstępnych przedsiębiorstwa budowlane opracowują swe **plany produkcyjne.**

Pierwszym więc warunkiem terminowego zamówienia, a następnie otrzymania materiałów budowlanych oraz punktualnego przystąpienia do pracy jest dostarczenie na czas przez inwestora zatwierdzonej już dokumentacji technicznej.

Ale jak wykazała dotychczasowa praktyka i to nie tylko w Łodzi, ale na terenie całego kraju, w wielu wypadkach dokumentacja nie zostaje przygotowana na czas, co w wybitnym stopniu dezorganizuje pracę przedsiębiorstw budowlanych, opóźniając terminy i dostawy budulca.

Weźmy dla przykładu **Zjednoczenie Łódzkie PPB,** największe przedsiębiorstwo budowlane w naszym mieście. Z przewidzianych tu na pierwszy kwartał b. roku robót tylko nieliczne mogą zostać rozpoczęte, gdyż większość inwestorów nie dostarczyła jeszcze dokumentacji technicznej.

A więc Textil-Import zamiast uczynić to na 3. 12. 49 r., dostarczy plany dopiero... w sierpniu, Teatr Narodowy w końcu maja, CZPDziew. — na obiekt w Sieradzu — w czerwcu itd. itd.

Inwestorzy, nagabywani przez przedsiębiorstwa budowlane, winą za opóźnienie terminów wykonania dokumentacji obarczają biura projektów. Statystyka tych biur wykazuje jednak, że w 40 proc. dostarczonych tam dokumentów brak jest założeń (nie wymieniono kubatury, wysokości, miejsca budowy i przeznaczenia itp.), dalsze 20 proc. nie posiada założeń, zgodnych z instrukcjami.

Trzeba więc, aby inwestorzy dokładniej przygotowywali materiały wstępne dla biur projektów.

Opierając się w dalszym ciągu na przykładach z terenu łódzkiego, napotykamy na trzy zasadnicze przyczyny, powodujące opóźnienie opracowania dokumentacji technicznej: a) niedokładności, wynikające z niedostatecznego zapoznania się z terenem budowy (inwestor nie oznaczył dokładnie miejsca budowy, a biura, wykonujące plany, nie zapoznały się szczegółowo z terenem); b) wprowadzanie kilkakrotnych zmian i poprawek do opracowanych już planów (wynika to z nie dość ścisłej współpracy z Biurem Planowania Przestrzennego i Wydziałami Nadzoru Budowlanego); c) inwestor operuje terminami bez uprzedniego porozumienia się co do ich realności z biurami, wykonującymi plany.

Jak z tego wynika, znaczna część **odpowiedzialności spada na inwestora,** ale i pozostałe ogniwa **nie są bez winy.**

Przedsiębiorstwa budowlane przy zawieraniu umów wstępnych powinny również zasięgać informacji co do terminów wykonania planów w odpowiednich biurach projekcyjnych. Muszą również usprawnić swą pracę wszystkie pozostałe instytucje, z Biurem Planowania Przestrzennego i Nadzorem Budowlanym włącznie.

Dobre planowanie polega na ścisłym zespoleniu pracy pomiędzy poszczególnymi instytucjami. A tego, niestety, dotychczas nie widać w tak ważnej dziedzinie, jaką jest sprawa odpowiednio opracowanej i na czas przygotowanej dokumentacji technicznej projektowanych obiektów.

Należy najrychlej uporządkować te stosunki. Budownictwo nie jest już sezonowym rzemiosłem, stało się systematycznie pracującym **przemysłem i wykonanie jego zadań nie może ulegać zahamowaniom z takich czy innych przyczyn.**

Sprawom tym poświęcono wiele miejsca i uwagi na wczorajszej konferencji przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych z terenu Łodzi i województwa, zorganizowanej przez Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, na której obecny był przedstawiciel Ministerstwa Odbudowy oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Bud.

Mamy nadzieję, że leży to w interesie powszechnym, że sprawy te znajdą odpowiedni oddźwięk zarówno wśród inwestorów, jak przedsiębiorstw budowlanych i biur projekcyjnych. (J. K.)

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Niegrzeczna ekspedientka

Nasz korespondent z PZPW Nr 3 — tow. Warcikowski pisze: „W dniu 17 stycznia pracownica naszych zakładów ob. Zofia Skwarek udała się o godz. 14 do sklepu PSS przy Placu Zwycięstwa po zakupy. Czekając na swoją kolej w pewnej chwili zauważyła, że do ekspedientki podeszła jakaś elegancka paniusia, szepnęła jej coś do ucha, po czym ekspedientka sprzedała tej pani 10 jaj.

Kiedy wreszcie ob. Skwarek dotarła do sprzedawczyni i poprosiła o 3 jajka, ta odpowiedziała, że jajka są tylko dla członków PSS. Na uwagę ob. Skwarek, iż jest także członkiem PSS — odrzekła: „Jaj nie ma! Kupiła pani chleb i mydło, to niech się pani wynosi!" Robotnicy PZPW Nr 3 oburzeni są takim potraktowaniem swej współtowarzyszki pracy i proszą o zwrócenie uwagi owej sprzedawczyni, aby odnosiła się uprzejmiej wobec klientów."

Powszechna Spółdzielnia Spożywców powinna zainteresować się tą sprawą i skarcić niewłaściwie postępującą ekspedientkę.

Robotnicy z Bałut proszą o usprawnienie komunikacji

Robotnicy PZPB Nr 8, zamieszkali na Bałutach w okolicach ul. Limanowskiego nadesłali nam list, w którym czytamy: „Zwracamy się do Redakcji „Głosu Robotniczego" z prośbą o poruszenie na łamach Waszego pisma sprawy usprawnienia komunikacji naszej dzielnicy ze Śródmieściem. W godzinach rannych między 6.30 a 8, kiedy jedziemy do pracy, na linii tej kursuje zbyt mało tramwajów, tak, że nieraz nie można się dostać do tramwaju i trzeba czekać na następny. Powoduje to częste wypadki spóźnień do pracy. My sami nie chcemy się spóźniać i dlatego prosimy Dyrekcję MZK o wprowadzenie jakiegoś dodatkowego tramwaju w godzinach największego nasilenia ruchu..."

Nie wątpimy, że Dyrekcja MZK rozpatrzy tę sprawę i postara się w miarę możliwości ją załatwić.

Śladem naszych artykułów
Kierownictwo sklepu zmieniono

W związku z listem naszej czytelniczki, zamieszczonym w dniu 2 grudnia ub. r. w rubryce: „Miasto i jego bolączki" pt.: — „Nieosiągalne boty" — otrzymaliśmy od Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego wyjaśnienie, w którym czytamy: „Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego pragnie wyjaśnić, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, iż klientka ob. mgr. S. miała podstawę do wniesienia zażalenia, ponieważ została wprowadzona w błąd przez personel sklepu. W związku z powyższym zwrócono uwagę personelowi sklepowemu na niewłaściwe zachowanie się wobec klientów i na niedokładne informowanie ich o sprzedaży towarów. Szczególną uwagę zwrócono sprzedawczyni ob. N., że przyjmowanie przez sprzedawców sklepowych od klientów legitymacji Związków Zawodowych, talonów oraz zadatków pieniężnych jest niedopuszczalne. **Równocześnie Centrala zarządziła zmianę kierownictwa sklepu.**

Łódzkie Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza"
zwyciężyły w ogólnopolskim współzawodnictwie

Ubiegłej **soboty w sali Centralnej** Szkoły PZPR **odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego** zwycięskiej we **współzawodnictwie** z bratnimi zakładami graficznymi w innych miastach — **załodze Łódzkich Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej** „Książka i Wiedza".

— Pamiętam Łódzkie Zakłady Graficzne — mówił przybyły z Warszawy **tow. Roman Werfel,** prezes Zarządu Głównego Spółdz. Wydawn. „Książka i Wiedza" — z pierwszych dni wyzwolenia Łodzi. Trudno było wówczas przewidzieć, że za 5 lat zakłady te wysuną się na czoło zakładów graficznych w całej Polsce. Plan trzyletni Zakłady wykonały, w 103 proc. co w praktyce oznacza tysiące nowych, pożytecznych i pięknych książek dla klasy robotniczej. Życzę wam — zakończył tow. Werfel, wręczając przedstawicielom załogi sztandar przechodni, żebyście dawali coraz więcej wartościowych książek społeczeństwu polskiemu.

— Sztandar ten stanowić będzie dla nas bodziec do dalszej owocnej pracy — odpowiedział z mocą **tow. Pawlik — linotypista** z Zakładów „Książki i Wiedzy".

Życzenia przyszłych sukcesów składali zwycięskiej załodze prezes MRN **tow. Andrzejak,** przedstawiciele Zarządu Głównego Spółdzielni z Warszawy, oraz przedstawiciele zespołów z Torunia, Warszawy, Krakowa i Wałbrzycha.

W imieniu koła ZMP przy Centrali Spółdzielni przemawiała **tow. Mizerska** z Warszawy, składając zobowiązanie przystąpienia młodzieżowców do współzawodnictwa. W odpowiedzi **tow. Longina Kozak** z Łódzkich Zakładów Graficznych wezwała do współzawodnictwa brygady młodzieżowe z bratnich zakładów w Warszawie, Toruniu, Krakowie i Wałbrzychu.

240 przodowników pracy otrzymało premie pieniężne lub kupony na ubrania.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki", po czym wystąpiły zespoły świetlicowe Toruńskich i Łódzkich Zakładów Graficznych.

Kto może udzielić wiadomości o tym zbrodniarzu?

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Łodzi wzywa wszystkie osoby, mogące zeznać o szkodliwej działalności Heinricha Iborga, b. funkcjonariusza Gestapo w Łodzi do zgłoszenia się w Prokuraturze Sądu Apelacyjnego w Łodzi — Łódź, Al. Kościuszki 1, II piętro, w godzinach od 8 rano do 15.

Przybytek w łódzkim ZOO

Ilość okazów łódzkiego ZOO w styczniu uległa powiększeniu. Na początku tego miesiąca urodziły się 3 kózki karlatki (w tym dwie — to bliźnięta!) oraz antylopa Nil.

W najbliższym czasie oczekiwane jest nadejście w ramach importu z Czechosłowacji — transportu muflonów. (sw)

Płot zagraża bezpieczeństwu przechodniów

Mieszkańcy ulicy Ciasnej od wielu tygodni przyspieszonym krokiem mijają posesję, oznaczoną numerem 21/23. Mieści się tutaj prywatna fabryczka doniczek, a posesja ogrodzona jest drewnianym płotem o 3 metrowej wysokości. Olbrzymi ten płot, umieszczony na murowanym fundamencie ostatnio przechylił się w stronę ulicy, zagrażając lada chwila runięciem. Mieszkańcy ulicy Ciasnej interweniowali u administratora, aby nakazał rozebrać niebezpieczny płot. Jak dotąd — bez skutku.

Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą.

Odpowiadamy na listy

Ob. Nowak Władysław: Pogotowie udziela pomocy tylko w wypadkach nagłych. W danym wypadku, winien był przyjść z pomocą lekarz rejonowy.

Ob. B. Kałuszyner: W wypadku nagłym (jak to podkreślamy w odpowiedzi, umieszczonej powyżej) wezwane pogotowie winno było przyjechać. Niestety, Pogotowie bywa często alarmowane w sprawach błahych i wówczas nie może ono udzielić na czas pomocy w przypadkach istotnie ciężkich, jak to zdarzyło się z Wami.

Ob. J. D. — Proszę się zgłosić do Wydziału Administracyjnego Starostwa Łódź — Północ.

W sklepach PSS brak spinaczy do włosów

Łodzianki dbają o swe uczesanie. Możemy łatwo spostrzec, przechodząc ulicami miasta. Loczki, „koki", klamry we włosach — doprawdy, aż miło popatrzeć!

Jednak nawet najprostsza fryzura nie utrzyma się bez spinaczy. A z tym bywa jakoś gorzej...

W sklepach PSS w śródmieściu nie można znaleźć spinaczy do włosów. Zdawałoby się, że to drobiazg, ale żadna kobieta nie może się bez tego drobiazgu obejść. Apelujemy do PSS o jak najszybsze zaopatrzenie sklepów galanteryjnych w ten artykuł.

NASI KORESPONDENCI piszą

Robotnicy — chorym żołnierzom

W tych dniach zespół świetlicowy naszych zakładów zorganizował imprezę dla chorych żołnierzy IV Okręgowego Szpitala.

W pięknie udekorowanej świetlicy szpitalnej zebrali się żołnierze. Na program wieczorku złożyło się wystawienie sztuki Gorkiego „Oświadczyny" oraz kilka skeczy, i piosenek w wykonaniu naszego chóru.

Zebrani nagrodzili wykonawców rzęsistymi oklaskami.

Na zakończenie wieczoru w imieniu chorych żołnierzy podziękował naszemu zespołowi por. Jaskólski, który w krótkich słowach podkreślił więzy łączące żołnierzy armii ludowej z robotnikami.

J. Janicki
korespondent „Głosu"
z PPZB i W Nr 22

Robotnicy czczą piękno wielkiej poezji

W tych dniach w zakładach naszych odbyła się wieczornica, poświęcona A. Mickiewiczowi. Złożyły się na nią: krótka prelekcja oraz część artystyczna.

W części artystycznej wyrecytowano kilka utworów A. Mickiewicza, co zebrani nagrodzili licznymi oklaskami.

Po zakończeniu wieczornicy część robotników pozostała jeszcze i w grupach omówiła utwory A. Mickiewicza, podkreślając ich trwałe piękno i zawsze żywą aktualność.

To ogromne zainteresowanie wieczorem literackim i zapał publiczności wykazały potrzebę częstszego urządzania podobnych imprez, które wiążą naszych robotników ze świetlicą fabryczną i przyczyniają się do popularyzacji dzieł naszych wieszczów wśród mas pracujących.

N. Gronowski
korespondent „Głosu"
z PZPB Nr 2

Ani węgla — ani pieniędzy

Dla wydajnego i sprawnego wykonywania danej pracy potrzeba między innymi dobrych, dostosowanych do niej narzędzi. Zadaniem kierownictwa każdego warsztatu pracy jest dostarczenie robotnikom takich narzędzi. O tych obowiązkach zapomina jednak kierownictwo PZPATR Nr 2 w Łodzi.

Robotnicy używają do pracy własnych narzędzi, ot, takich, jakie właśnie mają, przynosząc je z domu. Odczuwa się zwłaszcza dotkliwy brak narzędzi kaletniczych i rymarskich. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak to opóźnia wykonanie naszych planów, jak zmniejsza możliwości produkcyjne PZPATR Nr 2.

Nie dotrzymuje się również zobowiązań, wynikających z układu zbiorowego. Np. od wielu miesięcy nie otrzymujemy ekwiwalentu pieniężnego za węgiel. Trudno uwierzyć, żeby obliczenie tego ekwiwalentu było tak skomplikowane i wymagało tyle czasu. Po prostu chodzi zapewne o zapomnienie tej „drobnej" sprawy przez biuro.

Paczyński.
korespondent „Głosu"
z PZPATR Nr 2

Żyletki w sklepach PSS

Przez pewien czas w sklepach łódzkich trudno było nabyć żyletki. Obecnie nastąpiła na tym odcinku poprawa. Sklepy PSS zostały należycie pod tym względem zaopatrzone. Żyletki są dobre, a cena ich waha się od 10 do 25 złotych.

Konferencja uczelniana ZAMP-u
obradowała wczoraj w Łodzi

Ponad 400 delegatów poszczególnych kół ZAMP-u z terenu Uniwersytetu Łódzkiego i Akademii Lekarskiej wzięło udział w obradach, I Konferencji uczelnianej ZAMP-u która odbyła się wczoraj w auli Uniwersytetu Łódzkiego. W imieniu senatów obu uczelni, konferencję powitali: rektor UŁ, prof. dr Chałasiński i rektor AL prof. dr Paluch.

Zebrana młodzież zgotowała serdeczną owację przodownikom pracy z łódzkich fabryk, którzy zaproszeni zostali do prezydium obrad.

W dyskusji, po wygłoszonych referatach sprawozdawczych kol. kol. Krawczyńskiego i Glazera, zabierało głos 32 aktywistów ZAMP-u obu uczelni. Przebieg dyskusji wykazał, że łódzka organizacja uniwersytecka ZAMP, obok sukcesów w umasowieniu organizacji ma jeszcze duże niedociągnięcia w pracy organizacyjnej, w szkoleniu nowych kadr i umasowieniu nauki zespołowej w ZSN.

W wyniku obrad postanowiono uaktywnić działalność kół ZAMP-u, przystąpić do szerokiej akcji współzawodnictwa w nauce, oraz nawiązać ścisły kontakt z przodownikami pracy i racjonalizatorami z łódzkich fabryk. Zwrócono również baczną uwagę na konieczność zwiększenia czujności klasowej w doborze kadr.

Na zakończenie obrad wybrany został nowy piętnastoosobowy Zarząd Uczelniany ZAMP przy UŁ i AL w Łodzi.

bie

Pocztowcy — przodownicy pracy
otrzymali nagrody

Wczoraj, w lokalu własnym przy Al. Kościuszki 39, odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji Okręgu Łódzkiego.

W obradach uczestniczyli przodownicy pracy i racjonalizatorzy-pocztowcy, przedstawiciele Partii oraz przedstawiciel Dyrekcji Okręgu.

Na treść obrad złożyły się: referat tow. Brzeskiego na temat znaczenia współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i oszczędzania, sprawozdania Okręgowego i Obwodowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy, ustalenie planu pracy na pierwsze półrocze 1950 roku oraz rozdanie nagród przodownikom pracy.

Za osiągnięcie wysokich norm w ostatnim kwartale ubiegłego roku nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych z wkładem w wysokości 10 tysięcy złotych otrzymało 9 przodowników, a z 5 tysiącami złotych — 33 przodowników, rekrutujących się z całego województwa łódzkiego.

Na zakończenie odbyły się bogate występy artystyczne w wykonaniu Haliny Wilczyńskiej, Jerzego Darskiego i innych.

Walka z alkoholizmem
przybiera w Łodzi na sile

Walka z alkoholizmem przybiera w Łodzi na sile. Działalność Poradni Przeciwalkoholowych, pogadanki i odczyty — uświadamiają ogół o spustoszeniach, jakie czyni alkohol w organiźmie człowieka. Powstała również w Łodzi Komisja Społeczna do Walki z Alkoholizmem. Na ostatnim posiedzeniu Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście komisja taka powołana została przy DRN.

Pociąg turystyczny z Łodzi do Warszawy

Polskie Biuro Podróży „Orbis" Oddział w Łodzi organizuje w dniu 5 lutego b. r. pociąg turystyczny z Łodzi do Warszawy na zwiedzenie trasy W—Z i przedstawienie teatralne.

Zgłoszenia grupowe przyjmujemy do dnia 3 lutego, indywidualne do dnia 4 lutego b. r.

Jednocześnie komunikujemy, że dysponujemy w okresie do 1 kwietnia b. r. wolnymi miejscami we własnych ośrodkach wczasowych w miejscowościach górskich: Zakopane - Bystre, Bukowina, Szczyrk, Radziechowy i Jeleśnia.

Informacje i zapisy w „Orbisie" ul. Piotrkowska 68.

Odczyty w Ośrodku Propagandy Sztuki

W Ośrodku Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza, odbędzie się szereg interesujących odczytów. W poniedziałek, 30 stycznia, Mieczysław Smolarski wygłosi odczyt pt., „Mickiewicz a muzyka", we wtorek, 31 stycznia, wygłoszony zostanie odczyt pt.: „Literatura Łodzi okresu kapitalistycznego", w środę, 1 lutego: „Literatura dzisiejszej Łodzi", a w piątek, 3 lutego: „Stanisław Worcell na tle epoki (w 75-lecie śmierci)".

Początek wszystkich odczytów o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewski, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 30 stycznia 1930 r.

„KLĘSKA URODZAJU ZNISZCZYŁA PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY"

Minister Kwiatkowski wygłosił w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przemówienie, w którym stwierdził, że **„klęska urodzaju zniszczyła przemysł włókienniczy w Polsce. Katastrofalny spadek cen produktów rolnych przyniósł ruinę rolnikom polskim, którzy wstrzymują się od zakupów w mieście.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W RUMUNII

W całej Rumunii doszło do masowych wystąpień komunistów, którzy urządzili pochody ku czci Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg. W Kiszyniowie, Balz oraz w całym szeregu miejscowości Bessarabii policja oddała salwy do tłumów. Aresztowano kilkaset osób.

ARESZTOWANIA NA PWK

W Poznaniu wykryto wielką aferę w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Aresztowano kilka osób spośród funkcjonariuszów PWK oraz firm budowlanych.

SZTANDARY KOMUNISTYCZNE NA ULICY KILIŃSKIEGO

„Nocy dzisiejszej — pisze „Głos Poranny", na ulicy Kilińskiego, w pobliżu Cegielnianej nieznani sprawcy rozwiesili sztandary komunistyczne z napisami treści następującej: — „Precz z faszystowskimi rządami Piłsudskiego!" „Niech żyje dyktatura proletariatu!" Pod hasłami widnieje podpis: „Okręgowy Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej w Łodzi".

ADWOKACI PRZECIW CAROWI

Grupa adwokatów warszawskich zamieściła w prasie protest przeciw przyjęciu p. Cara na członka adwokatury. Dygnitarz sanacyjny postanowił wnieść rekurs do Rady Adwokackiej.

CO SIĘ DZIEJE W ZAKŁADZIE OCHRONY KOBIET

Pisma drukują z niedomówieniami list delegacji pensjonariuszek Zakładu Ochrony Kobiet przy ul. Przejazd 23. W zakładzie tym panują podobno „niesłychane wprost stosunki, rzucające ponury snop światła na kierownictwo".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-0')
O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana"
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wyspa bezimienna" g. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarci Żleb" — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 5" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Arinka" — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Mężczyźni w jej życiu" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Krwawa vendetta" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dżulbars" dla młodzieży godz. 16; „Milczenie jest złotem" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci ulicy" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Aleksander Puszkin" g. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame" g. 16, 18, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajnis" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci Żleb" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Żleb" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

RADIO

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA

13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Symfonia D-dur Haydna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Dobrego apetytu". 15.50 Muzyka charakterystyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Przyjaźń Tapirka". 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 16.50 (Ł) Reportaż aktualny. 17.45 Audycja sportowa dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Fragmenty opery „Halka". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Dalszy ciąg opery „Halka". 22.11 (Ł) „Siedem dni sportu". 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Czechosłowacji i Węgier. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13139

ZE SPORTU

Żaden rekord nie może im się oprzeć...

Pływacy ŁKS Włókniarz pobili wczoraj znów dwa rekordy polskie i dwa rekordy okręgowe

W towarzyskich zawodach pływackich ŁKS Włókniarz — Ogniwo (Szczecin) padło wczoraj kilka rekordów. Ogólny wynik 115:63 dla łodzian.

Rekord Polski ustanowiła Proniewiczówna na 100 mtr st. klasycznym B — w czasie 1 min. 31,2 sek. W sztafecie 4x100 stylem zmiennym również pobito rekord Polski. Pobiła go drużyna ŁKS Włókniarza w składzie: Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna i Sobczakówna.

Poza tym rekordy okręgu szczecińskiego pobito 6-ciokrotnie, a okręgu łódzkiego dwukrotnie.

Zainteresowanie zawodami było tym razem mniejsze niż zwykle, a szkoda, gdyż mecz należał do ciekawych a poszczególne konkurencje trzymały w dużym napięciu widzów.

Techniczne wyniki:

400 mtr. stylem dowolnym panów: 1. Ćwierciakiewicz Bog. ŁKS Wł. 5.45.5 R. O. — 2. Włodarczyk Ogn. Szcz. 5.43.6. — 3. Stelmaszczyk Ogn. Szcz. 5.54.0. — 4. Pytel Jerzy ŁKS, Wł. 6.02.8.

100 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Sobczak Barbara ŁKS. Wł. 1.19.8 R. O. — 2. Laskowska, Ogniwo 1.29.5 — 3. Pucialska, Ogniwo 1.42.0. — 4. Puchowska Teresa ŁKS.

200 mtr. stylem klasycznym A. panów: 1. Nikodemski L. ŁKS 2.53.5 R. O. — 2. Goszkowski Jerzy ŁKS 3.03.9. — 3. Lewiński, Ogniwo 3.10.4. — 4. Rusowicz, Ogniwo 3.16.0.

100 mtr. stylem klas. A. pań: 1. Proniewicz Halina ŁKS 1.31.0. — 2. Malinowska ŁKS 1.37.8. — 3. Rajtar, Ogniwo 1.51.5. — 4. Ciesielska, Ogniwo 1.58.5.

100 mtr. stylem grzb. panów: 1. Sierocki Bog. ŁKS. 1.20.6. — 2. Sodomirski Ir. ŁKS 1.24.8. — 3. Zakrzewski, Ogniwo 1.30.0. — 4. Gralewski, Ogniwo 1.30.1.

100 mtr. stylem dowolnym panów: 1. Paliocha Mirosław ŁKS. 1.08.0. — 2. Włodarczyk, Ogniwo 1.10.8. — 3. Siekiera Czesław ŁKS. 1.11.7. — 4. Uszpolewicz, Ogniwo 1.15.7.

100 mtr. stylem grzbiet. pań: 1. Ciemniewska Teresa ŁKS. 1.35.2. — 2. Woźniak ŁKS. 1.40.0. — 3. Laskowska, Ogniwo 1.41.6. — 4. Rode, Ogniwo 1.50.0.

100 mtr. stylem klas. B. panów: 1. Nikodemski L. ŁKS. 1.20.0. — 2. Wolny, Ogniwo 1.23.2. — 3. Goszkowski Jerzy ŁKS. 1.30.4. — 4. Rozalecz, Ogniwo 1.31.7.

50 mtr. styl. dowol. dziewcząt, lokalny: 1. Malinowska Z. ŁKS. 0.46.4. — 2. Cierplikowska M. ŁKS 0.52.2.

100 mtr. styl. klas. B. pań: 1. Proniewicz Halina ŁKS. 1.31.2 R. P. — 2. Woźniak Honorata ŁKS 1.49.9. — 3. Rode, Ogniwo 2.03.4. — 4. Kaczmarek, Ogniwo 2.15.7.

4x100 mtr. stylem zmiennym: 1. ŁKS. Włókniarz — 5.28.8. — 2. Ogniwo, Szczecin — 5.38.4 R. O.

4x100 mtr. stylem zmiennym pań: 1. ŁKS. Wł. — 6.14.3 R. P. — 2. Ogniwo — 7.02.2.

4x100 mtr. styl. klas. panów: 1. ŁKS Wł. 5.55.4 R. O. — 2. Ogniwo 6.07.3 R. O.

4x50 mtr. stylem dowolnym pań: 1. ŁKS. Włókniarz 2.40.7 R. O. — 2. Ogniwo, Szczecin 3.13. 0.

5x50 mtr. stylem dowolnym panów: 1. ŁKS Włókniarz 2.37.3. — 2. Ogniwo 2.47.6 R. O.

Ogólna punktacja 115:63 dla ŁKS.

Na lodowiskach hokejowych

Polska północna zwycięża południową 13:3

WARSZAWA (obsł. wł.) — W drugim spotkaniu czołowych hokeistów Polska północna pokonała Polskę południową 13:3 (3:0, 7:1, 3:2).

Polska półn. — Maciejko (w III tercji Szlendak), Skarżyński, Bronowicz, Chodakowski, Janiczko, Czorich, Antuszewicz, Burda, Palus, Wołkowski.

Polska płd. — Szlendak (w III tercji Jaciejko), Brzeski II, Kasprzycki, Ślusarczyk, Dolewski, Gansiniec, Zieja, Brzeski I, Dyboski, Ginter.



Zespół Polski północnej odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo, mając przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Szybki, dobry kondycyjnie i bramkostrzelny obrońca Skarżyński był najlepszym graczem na boisku. Wraz z Bronowiczem, który grał znacznie lepiej, niż w sobotę, stanowili oni dobraną parę obrońców, przewyższającą swych kolegów z drużyny przeciwnej. Z napadów najlepszy był II atak Polski płn. w składzie: Wołkowski, Palus i Burda.

Bramki zdobyli: dla zwycięzców — **Burda, Czorych i Palus — po 3, Skarżyński — 2, Antuszewicz i Janiczko — po 1. Dla pokonanych — Gansiniec — 2 i Zieja — 1.**

Sędziowali Michalik i Eberhardt. Widzów 3.000.

Pod ligowymi koszami

Udany rewanż łodzian

Kolejarze z Ostrowa ponieśli 2 porażki

Jak było do przewidzenia udał się rewanż koszykarzom Spójni w meczu z Kolejarzem z Ostrowa. Obserwując mecz sobotni wprost wierzyć się nie chciało, że tydzień temu łodzianie ulegli Kolejarzowi i to po dwóch dogrywkach.



Nie można stwierdzić, że Spójnia grała dobrze. Raczej przeciwnie. Były niedociągnięcia i to dość częste. Może przyczynił się do tego brak Szora w obronie, faktem jest, że drużyna grała chaotycznie. Tylko dyspozycji strzałowej Pawlaka należy zawdzięczać, że wynik jest stosunkowo duży.

Kolejarz grał prymitywnie. Wybijał się jedynie Grzęda, jako dobry strzelec.

Początkowo łodzianom „szło" dobrze, tak, że prowadzili już 14:1, potym goście doszli do głosu. Po zmianie stron tempo było żywsze, niż w pierwszej części meczu.

Punkty dla Spójni zdobyli: Pawlak 33, Skrodzki 11, Michalak 8, Malinowski 6, Płacheciński 4 i Kobciński 2. Dla gości punkty uzyskali: Grzęda 21, Garbarek 6, Sitek 5, bracia Cieluchowie po 4 oraz Kolaśniewski 3.

Zawody prowadzili dobrze, (mimo utrudnionego zadania) Piotrowski i Ujma.

Na przedmeczu ŁKS Włókniarz I B pokonał Spójnię I B 44:33 (20:15) o mistrzostwo kl. A.

Drugi występ koszykarzy z Ostrowa przyniósł im klęskę z identyczną różnicą co i mecz sobotni. Goście przemęczeni zawodami ze Spójnią grali słabiej, niż w sobotę. Grzędą „zaopiekowano" się solidnie, tak, że nie mógł on nic zdziałać. Był taki moment po przerwie, że łodzianie prowadzili tylko różnicą jednego punktu (28:27). Trwało to jednak krótko, po tym ŁKS Włókniarz zdołał uzyskać 20 punktów przewagi.

ŁKS Włókniarz przechodzi spadek formy. Są jeszcze dokładne podania, dobra gra ciałem oraz precyzyjne strzały, lecz bywa to rzadko. Najlepiej wypadli wczoraj: Ulatowski i Kozłowski. Ten ostatni winien na stałe zasilić pierwszą piątkę.

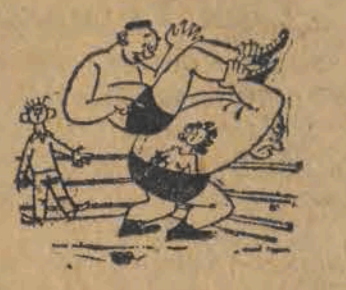
Punkty dla łodzian zdobyli: Maciejewski 17, Żyliński 11, Barszczewski 9, Ulatowski 8, Kozłowski 6, Waligórski 3 i Wiśniewski 2.

Dla ostrowian punkty uzyskali: Kolaśniewski i Grzęda po 9, Słupanek 7. Garbarek 6, Sitek i Cieluch I po 2 oraz Sitarek 1.

Meczem kierowali Ujma i Piotrowski. Widzów mniej, niż zwykle. Na przedmeczu AZS pokonał Kolejarza 55:22 (22:17). Były to zawody koszykówki o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego.

Na matach Polski

Wyniki spotkań ligowych



W ligowym meczu zapaśniczym Gwardia (Łódź) pokonała Stal (Wrocław) 5:3 (na I miejscu zawodnicy łódzcy): Bednarek pokonał Gorwela, Nowak uległ Ulikowi, Ignaszewski pokonał Koneckiego, Świętosławski pokonał Olekszcińskiego, Kromer uległ Krysmalskiemu I, Matusiak pokonał Bargulę, Lenart pokonał Majewicza i Kawał uległ Krysmalskiemu II.

W innych meczach w kraju padły następujące wyniki:

Siła (Mysłowice) — Związkowiec (Kraków) 5:3.

Stal (Nowy Bytom) — Gwardia (Bydgoszcz) 8:0.

Z ostatniej chwili

Drugie zwycięstwo

polskich pięściarzy w Szwecji

Sztokholm (obsł. wł.). Drugi swój mecz na terenie Szwecji rozegrali pięściarze polskich Związków Zawodowych w Norrkoeping, z drużyną, złożoną z zawodników klubów robotniczych 5-ciu różnych miast. Polacy odnieśli nowe zwycięstwo, wygrywając 10:6.

Wyniki: w muszej — Kargier przegrał na punkty z mistrzem Szwecji Borkestroemem; w koguciej — Grzywocz wygrał wysoko na punkty z Ekloevem, rzucając go 2-krotnie do 9 na deski; w piórkowej — Bazarnik wypunktował Vernstroema; w lekkiej — Sadowski pokonał na punkty Karlstroema, mając przez wszystkie 3 rundy przewagę; w półśredniej — Chychła, po najładniejszej walce dnia, odniósł punktowe zwycięstwo nad Larssonem; w średniej — Nowara nieznacznie wypunktował Carlssona; w półciężkiej — przeziębionego Grzelaka zastąpił Cebulak, który walczył z Rolfstroemem, o 7 kg. cięższym od niego. Cebulak posłał przeciwnika dwukrotnie na deski. Sędziowie przyznali zwycięstwo Szwedowi; w ciężkiej — Jaskóła rzucił swego przeciwnika Schyllera również dwa razy na deski. Zwycięzcą walki ogłoszono Szweda.

Ostatnie spotkanie rozegrają pięściarze polscy we wtorek w Eskilstuna, po czym w czwartek udadzą się w drogę powrotną do kraju.

Dwa zwycięstwa w Budapeszcie

Budapeszt (obsł. wł.). Z udziałem 19 państw rozpoczęły się w niedzielę w Budapeszcie rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym.

Polacy rozegrali przed południem pierwsze spotkanie z Nową Zelandią, zwyciężając zdecydowanie 5:1.

Po południu ping-pongiści polscy rozegrali mecz z Irlandią, w którym również odnieśli wysokie zwycięstwo 5:0.

W trzecim spotkaniu Polska przegrała ze Szwecją 0:5.

Szermierze łódzcy remisują z warszawiakami

Wczoraj w hali włókniarzy rozegrany został towarzyski mecz szermierczy pomiędzy ŁKS Włókniarzem, a warszawskim „Ogniwem".

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Stosunek trafień 60:57 dla łodzian.

W drużynie gości wyróżniał się Pawłowski, u gospodarzy wyróżnili się Wysokiński i Metnarowski.

Włókniarz—AZS (Poznań) 7:2

W meczu ligowym hokeiści zgierskiego Włókniarza pokonali wczoraj AZS poznański 7:2 (0:1, 3:1, 4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olczyk, Przytulski, Kamiński po 2 i Urbański 1. Dla gości — Prymke i Łącz po 1.

Zawodom przyglądało się około 2 tysiące publiczności.

Sport w szkołach wchodzi na nowe tory

Umasowienie sportu i wychowania fizycznego wśród tysięcznych rzesz młodzieży, są to poważne zadania, stojące przed **Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.** W latach ubiegłych sport i wychowanie fizyczne traktowano w szkołach marginesowo, nic więc dziwnego, że i fundusze, przeznaczone na ten cel, były stosunkowo niskie. Uchwały KC PZPR, dotyczące reorganizacji i umasowienia sportu w Polsce, nałożyły na władze szkolne nowe obowiązki.

W bieżącym roku szkolnym Kuratorium systematycznie zaopatruje szkoły Łodzi i województwa w najniezbędniejszy sprzęt sportowy. Przede wszystkich szkoły otrzymują materace gimnastyczne, piłki i skrzynie do skoków. W styczniu bieżącego roku przeznaczono na cele sportu 1 milion 470 tysięcy złotych. Z sumy tej nabywa się siatki, piłki, komplety tenisa stołowego, komplety szermiercze i inne przyrządy sportowe, które otrzymają szkoły na użytek własny i użytek hufców szkolnych SP.

64 Niebezpieczny zbieg

Wszyscy patrzyli na Chamberlaina.

— Posiłki z Pendżabu nadejdą — powiedział oschle — Sir John Lawrence wydał rozkaz sformowania Lotnej Pendżabskiej Kolumny na pomoc wojskom delhickim. Brygadierem został mianowany Nicolson.

— Nicolson? — powtórzyli zebrani.

Nicolson, „Lew Pendżabu", okrutny Nicolson, okrutny Nicolson, postrach północno-zachodnich Indii; ten sam John Nicolson, którego koczownicze plemiona; górzystych prowincji, leżących przy granicy afgańskiej, uważają za diabła!... „Nikkul Sein" — imię jego ryją na kamieniach i przeklinają jak złego ducha!

— Doskonały wybór! — Bernard pokiwał głową z aprobatą.

— Ale brygadier Nicolson zatrzyma się na dłuższy czas w pobliżu Lahory...

Chamberlain urwał w połowie zdania. Wszyscy czekali.

— ...celem rozbrojenia lahorskich oddziałów— dokończył.

— Co? I w Lahorze? — Wilson pytająco uniósł brwi.

Chamberlain kiwnął głową.

— Tak, tam też jest niespokojnie.

Wilson z siłą obrócił się na swym składanym krześle.

— To znaczy, że mamy czekać, aż Nicolson zlikwiduje wrzenie w całym Pendżabie? — spytał.

— Tak — powiedział Chamberlain, skłoniwszy lekko wąską głowę — Trzeba będzie poczekać.

— Niemożliwe! — żywo zawołał Wilson — Potrzebujemy pomocy niezwłocznie — albo nigdy!

— Pomoc nadejdzie, pułkowniku! — rzekł z naciskiem Chamberlain — Kawaleria tubylcza.

— Tu są potrzebne wojska europejskie!

— Nie ma ich — odpowiedział oschle Chamberlain.

Była to, niestety „smutna prawda". Każdy brytyjski bagnet był „policzony". Od czasów zatargu z Persją o miasto Herat — prawie cała angielska piechota północnych i zachodnich Indii została jeszcze na początku roku odesłana na granicę Persji, gdzie było dosyć zajęcia. Jedyny dosyć silny kontyngent wojsk europejskich w Peszawarze musi być trzymany na miejscu ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło powstać na granicy afgańskiej.

— Nadejdzie tubylcza kawaleria — powtórzył Chamberlain — Pendżabscy Sikhowie.

— Świetni żołnierze — pochwalił Bernard.

Każdy, kto służył w Pendżabie, znał dobrze tych rosłych; długowłosych kawalerzystów, dzikich z wyglądu i należących do sekty wojowników

— Z Nepalu powinni nadejść Gurkowie — mówił dalej Chamberlain. — Są już w drodze.

— Gurkowie? — spytał Wilson. — Zuchy! Ale nie są zbyt sprawni w wojnie regularnej.

Nieraz widywał tych niewysokich, żółtych wojowników o wąskich oczach. Przychodzili z sąsiednich gór w czarnych kosmatych czapkach.

— Czy będą się bić z naszymi pandy? — z powątpiewaniem zapytał Wilson.

— Powie im pan, pułkowniku, że tutejsi Hindusi występują przeciw ich wierze religijnej.

Młody Roberts zachichotał głośno, zapominając o rygorze wojskowym, omal nie podskoczył na swoim krześle. Był uszczęśliwiony: znajdował się pod Delhi, a Delhi jeszcze nie zdobyte.

Nowoupieczony porucznik, syn generała Abrahama Robertsa, nie dawno rozpoczął służbę w Indiach i był szczęśliwy, że od razu wpadł w centrum tak ważnych wypadków.

Chamberlain uśmiechnął się także połową twarzy. Uważał naradę za zakończoną.

Ale Wilson nie ustępował.

— Potrzebne są działa oblężnicze — mówił z uporem.

— Musimy poczekać.

— Nie można czekać. Wojska nieprzyjacielskie powiększają się codziennie. W Delhi jest obecnie dwadzieścia pięć tysięcy ludzi,